



Fotografie dostępne na płycie CD

- FOT. 1. Tadeusz Cieśluk
- FOT. 2. Tadek na Słoniu Morskim (2009)
- FOT. 3. Tadek za sterem Słonia w drodze do Lions Rump (2007)
- FOT. 4. W czasie wizyty w refugium na Damey Point (2005)
- FOT. 5. Wigilia na Arctowskim (2007)

Adam Krawczyk

Uniwersytet Jagielloński
adam.krawczyk9@gmail.com

PRZYSZYBOK DO BIOGRAFII HENRYKA ARCTOWSKIEGO

W 1925 r. odbywał się Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Kairze. Delegacja polska liczyła 42 osoby, mniej więcej połowa z tego były to osoby zainteresowane naukowo¹. Pozostali to delegaci ministerstw, literat oraz małżonki. Przewodniczącym polskiej delegacji i delegatem rządu był Henryk Arctowski, któremu towarzyszyła żona Jane². Większa część polskiej delegacji podróżowała wspólnie pociągiem do Triestu, a następnie statkiem „Tevere” do

¹ O samym kongresie i udziale polskiej delegacji pisali m. in. S. Pawłowski, XI Międzynarodowy kongres geograficzny w Kairze, *Kosmos* R. 50: 1925 s. 1016-1025; S. Lencewicz, Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Kairze, *Przegląd Geograficzny* R. 5: 1925 s. 127-143; zob. też F. Goetel, Patrzając wstecz. Wspomnienia. Kraków [1998].

² Właściwie Arian Jane Addy (1875-1958), amerykańska śpiewaczka.

Kairu. W składzie polskiej delegacji znajdował się wybitny antropolog, prof. Kazimierz Stołyhwo³. Prowadził on w trakcie całego wyjazdu dziennik⁴. Dziennik jest sam w sobie bardzo interesujący, ale moją uwagę zwrócił zapis z dnia 28 marca, który przytaczam w całości i dosłownie.

„O 4-tej po południu stanęliśmy w Brindisi. U wejścia do portu ładne stare castello będące i obecnie twierdzą. Port zupełnie pusty. Zabraliśmy jedynie spory ładunek wina i pocztę do Kairu. Wyraziliśmy żartobliwie nadzieję, że jest to prawdopodobnie ładunek przeznaczony dla nas. Miasto Brindisi ciche, spokojne, ruch kołowy i pieszy niezmiernie słaby. Brak przemysłu we Włoszech południowych powoduje zapewne słabą działalność tego portu w chwili obecnej. O 5 ½ ruszyliśmy w dalszą drogę.

Wieczorem, po obiedzie, obchodziliśmy dzisiaj uroczystość 25-lecia pożycia małżeńskiego pp. Arctowskich. Zrobiliśmy serdeczną owację niezmiernie miłym jubilatowi, po odczytaniu nadzwyczaj udanego wiersza okolicznościowego, którego autorem był oczywiście powszechnie kochany, a mój sąsiad przy stole, tak zwany „Wuj” Janowski⁵. Przytaczam odpis tego wiersza, który na laurce z podpisami obecnych został doręczony szanownym Jubilatowi.

*Ćwierć wieku życia szczęśliwie Wam płynie
Serca goreją, choć szron srebrzy włos.
Czy na obczyźnie, czy w swojej krainie
Jedno serca bicie, jeden w duszach głos.*

*Dzisiaj na morza lazurowej fali
Wśród mew srebrzystych srebrnych godów dzień
Szczere uczucie niech się w sercach pali
Na drogę życia niech nie pada cień.*

*Grono przyjaciół dzisiaj na „Tevere”
W szczerzej radości serc przyjaznych krąg
W dniu dla Was drogim swe uczucia szczerze
Do Waszych drogich składa dzisiaj ręk:
Jak morze niechaj będzie uczuć głębia
Lazur i złoto niech kują Wasz trud
Niech się szacunek, przyjaźń nie wyiębia
Dożyjcie złotych, brylantowych gód.*

³ O Kazimierzu Stołyhwie zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. 44, s. 96-100.

⁴ Rękopis dziennika znajduje się w Zakładzie Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Za jego udostępnienie jestem winien wyrazić szczerą wdzięczność Kierownikowi Zakładu drowi hab. Henrykowi Głąbowski.

⁵ Aleksander Janowski (1866-1944), krajoznawca, pedagog, pisarz.

Nastrój zebrania był niezmiernie serdeczny i miły.”

Powyższy zapis dziennika K. Stołyhwy pozwala doprecyzować fragment życiorysu Arctowskiego. Wynika z niego, że ślub Jane Addy i Henryka Arctowskiego miał miejsce 28 marca 1900 r., prawdopodobnie w Londynie. Arctowski poznał Jane Addy na raucie u króla Belgów w grudniu 1899 r. Był zaproszony razem z Adrienem de Gerlache, a Jane Addy tam występowała jako śpiewaczka. Znajomość zaowocowała uczuciem, podobno od pierwszego wejścia⁶.

Przy tej okazji trzeba zauważyć, że warto by było przybliżyć sylwetkę Jane Arctowskiej. Była polska patriotką, angażowała się w sprawę polskiej niepodległości w czasie pierwszej wojny światowej⁷. W latach międzywojennych działała społecznie we Lwowie, m. in. prowadziła kursy języka angielskiego dla studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza i Politechniki Lwowskiej, corocznie finansowała dwóm najlepszym studentom stypendium zagraniczne. Była nie tylko żoną, ale i współpracowniczką Henryka Arctowskiego.

Andrzej Manecki

Akademia Górniczo-Hutnicza

im. St. Staszica w Krakowie

Katedra Mineralogii, Petrografii i Geochemii

amanecki@agh.edu.pl

PROFESOR MARIA AGATA OLECH. O NOWEJ REDAKTOR NACZELNEJ BIULETYNU POLARNEGO I W ROCZNICĘ URODZIN

Maria Olech – prof. dr hab. biolog, lichenolog, absolwentka i wieloletni pracownik naukowy Instytutu Botaniki UJ, członek ekskluzywnego The Explorers Club, i powszechnie znana w naszym środowisku polarniczka. Urodziła się w Nowym Sączu. Pochodzi z rodziny o tradycjach patriotycznych, jej rodzice (Maria Olech, pseudonim Czarnula i Tadeusz Olech, pseudonim Gacek) byli zaangażowani w działalność konspiracyjną w latach hitlerowskiej okupacji. Studiowała w Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie studiów Maria będąc w Klubie Wysokogórskim, zrobiła wiele dróg wspinaczkowych w Tatrach i Alpach. Uczestniczyła w eksploracjach jaskiń w Polsce i na Ukrainie. Opanowanie tech-

⁶ T. Krzyżewski, Henryk Arctowski i jego żona Jane, *Biuletyn* (Koło Lwowian w Londynie), nr 47 1984, s. 22-25.

⁷ N.p. przetłumaczyła na język angielski popularną pracę Antoniego Chołoniackiego *Duch dziejów polski*, Kraków 1917, (*The Spirit of Polish History*, New York 1918).